

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

- 0 -

S p r a w o z d a n i e No 106

z dnia 2 lutego 1940 r.

Sprawozdanie zawiera stron 20

S k r ó t S p r a w o z d a n i a

Niemcy budują swoją potęgę w oparciu o zagrożone ziemie polskie. Wynika to wyraźnie z zasadniczego artykułu w "Frankfurter Zeitung". Łącznie z systematycznie ale pośpiesznie przeprowadzanym planem osadnictwa niemieckiego następuje masowe usuwanie ludności polskiej na wschód /podawana jest liczba 700 000/. Prasa niemiecka coraz więcej pisze obecnie o gwałtownej akcji germanizacyjnej ziem polskich. Można by stąd wnioskować, że Hitler chce utworzyć ośrodek nacjonal-socjalistycznej "zeszły właśnie na ziemiach zagrabionych, które może obsadzić elementem specjalnie dobranym i rozbudować według swoich fantazji.

Echa prześladowań ludności polskiej w Ameryce są coraz żywsze. Prasa amerykańska pisze coraz obszerniej o tych sprawach, potępiając postępowanie Niemiec. Podobnie pisze prasa południowo-amerykańska. W Kongresie amerykańskim został złożony wniosek o wniesienie oficjalnego protestu Stanów Zjednoczonych przeciwko niemieckiej akcji w Polsce.

Z Polski nadchodzą nowe wiadomości o barbarzyńskim prześladowaniu ze strony Niemiec m.i. o masowych egzekucjach także nieletnich.

Niemcy podburzają Litwę i chcą ją zmusić do zastąpienia jej stosunku do ludności polskiej na Wileńszczyźnie.

Sowiety przeprowadzają wybory do rady naczelnej Z.S.R.R. w okupacji sowieckiej.

"Przedstawiciele" ziem polskich w Reichstagu mają być w najbliższym czasie mianowani przez Hitlera.

Stosunki niemiecko-rosyjskie stanowią przedmiot żywego zainteresowania prasy państw neutralnych, przy czym niektóre dzienniki jak "Journal de Geneve" wypowiadają opinie, które muszą budzić duże zastrzeżenia.

Dochodzą wiadomości, że Niemcy chcą obecnie powiększyć nacisk na Rosję w kierunku uzyskania większych rezultatów we współpracy gospodarczej.

Niemcy w dalszym ciągu usiłują także sugerować Rosji zwrócenie się w kierunku bliskiego wschodu.

Stosunki rosyjsko-japońskie miały się ostatnio znacznie pogorszyć.

Sowiety przeprowadzają u siebie wielką czystkę.

Cheć oszczędzania Niemiec tkwi w dalszym ciągu w umysłach obywateli Stanów Zjednoczonych. Dowodem tego jest opublikowany ostatnio artykuł żony Lindberga w "De Telegraaf".

- - - - -

Echa publikacyj watykańskich o Polsce w Ameryce

Sprawozdania Watykanu o prześladowaniach w niemieckiej okupacji wywołały głębokie wrażenie w Stanach Zjednoczonych, gdzie czołowe dzienniki poświęciły całe strony na powtórzenie raportu złożonego papieżowi.

Ze naród niemiecki odnosi się ze wstrętem do ekscesów władz narodowo-socjalistycznych w okupowanej Polsce, wynika z wiadomości nadesłanych do "New York Times" przez ich korespondenta w Berlinie p. Otto Tolischusa. Wiadomości o okrucieństwach niemieckich w Polsce i w "protektoracie" Czech były znacznie obfitsze w Rzeszy i spowodowały znacznie większy alarm niż się przypuszcza gdziekolwiek zagranicą. Przywieźli je ze sobą lub przysłali oficjalne osobistości niemieckie i członkowie niemieckiej policji, którzy raczej się chełpią zastosowanymi metodami niż ich żałują, ale przyznają, że to co się dzieje w Polsce jest procesem narodowej i rasowej eksterminacji. Krążące w Niemczech cyfry i opisy metod są tak przerażające, że tylko bezstronne studium mogłoby ustalić prawdę. Ale mało kto w Rzeszy wątpi w ścisłość tego co słyszy, szczególnie od czasu kiedy się dowiedziano, że nawet gen. Blaskowitz robił wyjątki w stosowanych metodach. Przytoczywszy to sprawozdanie swego korespondenta w Berlinie "The New York Times" stwierdza w czołowym artykule, że zwracał się już kilka razy do władz niemieckich z prośbą o pozwolenie wysłania korespondenta do okupowanej Polski, ale że otrzymał odmowę. Dziennik zwraca uwagę, że sprawozdanie złożone papieżowi zawiera świadectwa zniewag i prywacyj, jakimi dotknięty został bezbronny naród złapany w potrzask Hitlera.

"The New York Post" pisze o sprawozdaniu Watykanu, że jest ono tylko fragmentarycznym obrazem, ale w swoim treściwym języku wystarczającym, aby zamrozić krew w żyłach.
/The Daily Telegraph z New Yorku 31 I /

O prześladowaniach katolików w okupacji niemieckiej

"The Manchester Guardian" ogłasza depeszę z Watykanu o prześladowaniach katolików polskich przez Niemców według raportu złożonego papieżowi przez prymasa kard. Hlonda.
/The Manchester Guardian za British United Press z Watykanu 30 I /

O prześladowaniach w niemieckiej okupacji

Prasa amerykańska w dalszym ciągu przynosi obszernie artykuły o prześladowaniach Polaków w niemieckiej okupacji w nawiązaniu do audycyj radia watykańskiego. Obecnie z takim artykułem wystąpił "St. Louis Post Dispatch", który porównuje Hitlera z Dżingis-Chanem.

/B.B.C. audycja polska 1. II 7-a rano/

P O L S K A

W Kongresie amerykańskim złożono wniosek o zaprotestowanie

przeciwko prześladowaniom w Polsce

Samuel Dickstein, członek partii demokratycznej w Kongresie złożył w parlamencie wniosek, domagający się od prezydenta Roosevelta zaprotestowania "przeciwko masakrze i prześladowaniu ludności polskiej przez Niemców."

Jest konieczne powiedział Dickstein, choćby ze względu na godność ludzką Amerykanów, żebyśmy oświadczyli światu, że jesteśmy oburzeni takim postępowaniem.
/Agencja Radio z 31 I 40/.

Prasa argentyńska potępia postępowanie Niemców w Polsce

Agencja Radio donosi z Buenos Aires, że okrucieństwa, popełniane przez Niemców w Polsce, wywołały wielkie oburzenie w Ameryce Południowej.

Dziennik "Prensa" z Buenos Aires pisze:

"Nie można wątpić w prawdziwość raportów przedstawionych Watykanowi.

"Najsłabszy rząd to ten, który ucieka się do terroru, aby rządzić. Dowodzi to ukrytej obawy reakcji, którą napewno rządy terroru muszą wywołać."

Dziennik "El Mundo" stwierdza:

"Nigdy jeszcze w historii ludzkiej nie było tak brutalnych i sadystycznych prześladowań. Żeby znaleźć podobną wielkość okrucieństwa, trzeba cofnąć się do czasów Nerona i prześladowania pierwszych chrześcijan."
/Agencja Radio z 31 I 40/.

Polskie wiadomości w prasie holenderskiej

"Het Volk" z dnia 26 I 40 /wydanie wieczorne/ podaje wiadomość o egzekucji 136 uczniów w Polsce według odpowiedzi Chamberlaina w Izbie Gmin.

"Het Volk" z 26 I 40 /wydanie ranne/ publikuje fotografię prezydenta Paderewskiego podczas przemówienia na posiedzeniu Rady Narodowej.
/Het Volk z 26 I 40/.

P O L S K A

Polonica we francuskiej prasie prowincjonalnej

Narody które nie chcą umrzeć. "Journal de Rouen" zamieszcza artykuł p.t.: "Les Nations qui ne veulent pas mourir". Na marginesie niedawno odbytego posiedzenia polskiej Rady Narodowej. Ciekawe wywody autora artykułu przytaczamy poniżej w streszczeniu.

"Drugi doniosły przewrót europejski XX wieku dał sposobność złożenia dowodów odwagi cywilnej i wojskowej wielkiemu naródowi małej Finlandii i udowodnić, że Polska restytuowana w roku 1918 i ponownie rozbita i rozebrana w roku 1939 nie godzi się z wymazaniem jej z mapy świata. Przywódcy Polscy we Francji uroczyście zjednoczyli się, czego doniosłości nikt nie zaprzeczy. 19 osób elity polskiej utworzyło Radę Narodową. Złożyła ona ślubowanie wierności na ręce sędziego Paderewskiego, znakomitego muzyka. Słowa wypowiedziane kolejno przez 3 polskich mężów stanu na Radzie Narodowej odznaczały się umiarem, szlachetnością i godnością, sensu starożytnego Rzymu. Żadnych narzekañ, żadnych uragañ. Same tylko stwierdzenia, decyzje, zobowiązania.

"Paderewski ma twarz starego lwa. Z pod ociężałych powiek rzuca spojrzenie żywe i mocne. Jego wyraziste rysy charakteryzują energię i mistrzostwo. Jego pracę dla Polski w XX wieku zmarnowali jego następcy, skutkiem czego Polska stała się łupem chciwego sąsiada. Teraz trzeba zaczynać od początku, /stary lew/ musi na nowo podejmować swoją pracę z lat 1914 - 1920. Czyż nie jest on wcieleniem Polski nieśmiertelnej? Cały swój międzynarodowy prestiż osobisty oddaje on całkowicie na służbę swojej nieszczęśliwej Ojczyzny.

"Polska i Finlandia powstały przeciw tyranii. Jakiż to jest piękny przykład dla wszystkich neutralnych a zagrożonych narodów, które nie chcą zginąć."
/Journal de Rouen 27 I 1940/.

Problem Ukrainy

Na zebraniu Grupy Francuskiej Unii Katolickiej badań międzynarodowych prof. Halecki omówił wobec licznej grona osobistości francuskich problem Ukrainy, przedstawiając przebieg historyczny losów ludności Ukrainy i jej możliwości uzyskania niezależnego bytu politycznego i wyrażając pogląd, że droga do tego bytu prowadzi przez związek z Polską.
/La Croix z 2 II 40/.

P O L S K A

Niemcy nadal poszukują polskiego Hachy

Jak donosi "La Croix" z Berna Niemcy bynajmniej nie zrezygnowali z projektów utworzenia quasi - niezależnego Państwa Polskiego. Ale o ile przed tym mówiło się, że państwem tym będzie kierował rząd, składający się z Polaków, to teraz jest tylko mowa o postawieniu na jego czele gubernatora generalnego. Niemcy jednak napróżno usiłują pozyskać dla swych projektów wybitne osobistości polskie.

Omówiwszy nieszczęśliwy los prof. Estreichera, który za swą odmowę został wysłany do obozu koncentracyjnego, gdzie zmarł, dziennik donosi, że władze niemieckie zwróciły się ostatnio z propozycją objęcia stanowiska gubernatora generalnego z zamierzonym Państwie Polskim do jednego znanego arystokraty polskiego, właściciela dużych "majątków ziemskich".
/La Croix z 2 II 40/.

Fototelegraf Moskwa - Lwów

W końcu lutego ma być otwarta linia fototelepatyczna między Moskwą a Lwowem przez Kijów. We Lwowie zaczęto już montować stację i laboratorium. Stacja pośrednicząca między Kijowem a Lwowem znajdować się będzie w Równem.
/Izwiestia 25 I 40/.

Konferencja Żydowskiego Instytutu Naukowego

w sprawach polskich

Pisma żydowskie w Ameryce donoszą, że w Nowym Yorku odbyło się uroczyste otwarcie 14-tej dorocznej konferencji Żydowskiego Instytutu Naukowego przy czym pierwsze posiedzenie było całkowicie poświęcone sprawom polskim, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia żydowskiego w Polsce.
/Biul. Pras. Żydowski 31 I 40/.

Bestialskie egzekucje w Polsce

Świadkowie naoczni zeznają, że w pierwszej połowie grudnia odbyła się w Bochni egzekucja 72 Polaków. Bliższe okoliczności sprawy są następujące: w czasie bójki pijackiej zostało zabitych dwóch policjantów niemieckich. Następnego dnia dwaj posądzeni o zabójstwo zostali powieszani na rynku w Bochni, przy czym zwłoki ich wisiały przez cztery doby. W 24 godziny później władze niemieckie rozstrzelały

P O L S K A

tytułem odwetu 70 obywateli Bochni.

W związku z rozstrzelaniem 150 Polaków w Wawrze pod Warszawą okazało się, że między rozstrzelanymi było dwóch trzy-nastoletnich chłopców.
/Gazette de Lausanne, Głos Polski 2 II 40/.

Drożyzna w Warszawie

Osoby, które opuściły Warszawę koło 20 stycznia b.r. zeznają, że z początkiem stycznia sytuacja aprowizacyjna i opałowa stolicy uległa nagłemu pogorszeniu. Z powodu systema-tycznego wywożenia przez Niemców środków żywności dowóz ze wsi do stolicy staje się z każdym dniem coraz mniejszy. Ceny żywności podnoszą się codziennie. W dniu 18 stycznia tona węgla kosztowała w Warszawie 600 zł.
/Głos Polski z 2 II 40/.

Echa audycji watykańskich o okrucieństwach niemieckich

Komunikaty C.I.D.-u, donoszące, że głos Watykanu wywołał wielkie wrażenie w Polsce i że kardynał Hlond potwierdził wiadomość o okrucieństwach niemieckich /patrz No 105 Sprawozdania/ zamieściły:

La Croix, Le Petit Journal, L'Ere Nouvelle, La Victoire z 2.II.1940.

"Dni Lenina" w okupowanej Polsce

21 I we Lwowie w Teatrze Wielkim odbyło się zebranie żałobne z okazji 16-ej rocznicy śmierci Lenina. Przewodniczył prezes Rady Miejskiej Jeremienko. Oprócz niego w prezydium zasiadali prezes rady Głównej USRR Hreczucha, komisarz spraw wewnętrznych USRR Sierow i inni. Referat o Leninie wygłosił rektor uniwersytetu Marzenko.

W wielu miastach " zachodniej Białejrusi" odbyły się takie same zebrania.

Obecność na zebraniu tak wysokich dostojników państwo-wych, jak wymienieni wyżej uczestnicy zebrania we Lwowie świadczy najwymowniej o "urzędowym" a więc i przymusowym charakte-rze tych obchodów.
/Izwiestja 24 I 40/.

106 z 2 II 1940

P O L S K A

Przedstawiciele okupowanych obszarów w Reichstagu

W Niemczech ogłoszono dekret na mocy którego Niemcy mieszkający na okupowanych obszarach, będą mieli prawo wysłać swoich posłów do Reichstagu. Na każde 60.000 mieszkańców w wieku ponad 20 lat wysłany będzie jeden poseł. Cenzus wieku dla posłów ustalono na minimum 25 lat. Posłowie ci nie będą wybierani, lecz wyznaczy ich sam Hitler.

/Pariser Zeitung, Poslednija Nowosti 2.II 40/.

"Wrogość polskiej ludności"

Seyss-Inquart przyjął grupę dziennikarzy, której opowiadział o położeniu na "byłych polskich obszarach". Celem rozmowy było obalenie pewnych "tendencyjnych twierdzeń antyniemieckiej propagandy". Seyss-Inquart nazwał kłamstwem twierdzenie, że Niemcy rozstrzelali 15.000 Polaków. Równocześnie jednak powstrzymał się od podania dokładnej liczby rozstrzelanych. S.I. oświadczył, że wysiłki władz niemieckich zmierzają nie tylko do usunięcia braków, wywołanych przez angielską blokadę, lecz i do zapewnienia dobrobytu polskiej ludności, że jednak ludność ta nie jest zupełnie zadowolona z opieki niemieckiej. Należy oczekiwać "pewnej wrogości" ze strony ludności polskiej. Zdaniem S.-I. wrogość ta jest rezultatem propagandy, uprawianej przez angielskich agentów.

/Poslednija Nowosti 2.II 40/.

Wybory do Rady Naczelnej Z.S.R.R.

w okupacji bolszewickiej

Ogłoszono dekret rządu sowieckiego treści następującej:

Dekret Prezydium Rady Naczelnej Z.S.R.R. o dniu wyborów deputowanych do Rady Naczelnej Z.S.R.R. z zachodnich dzielnic ukraińskiej socjalistycznej sowieckiej republiki i białoruskiej socjalistycznej sowieckiej republiki.

1. Wyznacza się wybory deputowanych do Rady Naczelnej ZSRR z okręgów wołyńskiego, drohobyckiego, lwowskiego, rówieńskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego ukraińskiej socjalistycznej sowieckiej republiki oraz z okręgów baranowickiego, białostockiego, brzeskiego, wilejskiego i pińskiego białoruskiej socjalistycznej sowieckiej republiki na 24 III 1940 r.

2. Jako dzień rozpoczęcia kampanii wyborczej w tych okręgach do Rady Naczelnej ZSRR wyznacza się dzień 24 stycznia 1940 r.

Moskwa, Kreml, 21 stycznia 1940 r.

Prezes Prezydium Rady Naczelnej ZSRR

M. Kalinin

Sekretarz Prezydium Rady Naczelnej ZSRR A. Gorkin

P O L S K A

Prasa niemiecka o Polsce

Potęga Niemiec buduje się na zagrabionych
z i e m i a c h

"Frankfurter Zeitung" pisze z okazji 7 rocznicy objęcia władzy przez Hitlera obszerny artykuł o "misji niemieckiej na wschodzie" zatytułowany: Zwrot na wschód. Tezy autora, podanego s.r.p. są następujące:

Nacjonalsocjalizm jest syntezą nacjonalizmu niemieckiego i socjalizmu oraz wiekowych dążeń niemieckich.

Hitleryzm zrealizował dwa dążenia niemieckie: państwo narodowe i starą niemiecką tradycję imperialną, polegającą na oparciu się o ziemie wschodnie. Granice Wersalu i II Rzeszy nie zostały przekroczone przypadkowo. Najpierw było umocnienie wewnętrzne a następnie "wrośnięcie w naturalną i historyczną przestrzeń życiową" tzn. Austria, Czechy i ziemie polskie /w ujęciu autora oczywiście tereny staro germańskie/.

Obydwa ruchy: dążenie do państwa narodowego i parcie na wschód złączyły się dziś w jedno z tym rezultatem, że porządek wersalski został ostatecznie zniszczony a tworzy się nowy porządek europejski. "Nowa Rzesza niemiecka zwróciła się na wschód i przejmuje nowe historyczne zadania, których granice zostały w sposób przewidujący i wyraźny określone przez ustalenie z Rosją podziału sfery interesów." To jest, zdaniem autora, ukoronowanie "niemieckiej rewolucji" pojęte w "mądrym ograniczeniu się" /sic/.

Zwrot na wschód przesuwą zasadniczo stosunki i perspektywy sytuacji europejskiej. O ś r o d e k p a n o w a n i a niemieckiego leży na wschodzie.

Wielkie obszary na wschodzie stanowią "młode Niemcy". W wiekach średnich tu były "kolonialne ziemie niemieckie" zdobywane najczęściej mieczem /sic/. Tu się tworzył n c w y t y p niemiecki, z d y s c y p l i n o w a n y i ż ą d n y w ł a d z y. Ludzie wschodu zaczęli decydować o rozwoju historycznym Niemiec.

Elementarne siły tego procesu zostały na nowo rozbudzone przez rewolucję nacjonal-socjalistyczną. One decydują o drodze i nadają kierunek nowej epoce niemieckiej historii.
/Frankfurter Zeitung z 30 I /

P O L S K A

Planowe osadnictwo na ziemiach polskich podstawą
niemieckiego panowania

"Essener Nationalzeitung" pisze w specjalnym artykule na naczelnym miejscu, że niemiecka akcja przesiedleńcza oznacza punkt zwrotny w życiu narodu niemieckiego. Hitler poruszył świadomie i w sposób zorganizowany wielkie masy ludzkie, równe masom wędrujących Germanów. Wędrówka ta ma na celu utrzymanie stanu posiadania narodu niemieckiego. "Nie można popaść w przesadę, podnosząc znaczenie tej akcji dla kształtowania Wschodu. Rozwiązuje się tu problemy, które przez setki lat były dyskutowane, o które się sprzeczano i tyle pisano." Na miejsce wersalskiego systemu państw-wasalów Niemcy stawiają i realizują zasadę wielkiej przestrzeni.

/Essener Nationalzeitung z 27 I /

Wędrówka Niemców wołyńskich i małopolskich

W związku z osadnictwem niemieckim na ziemiach polskich prasa niemiecka rozpisuje się szeroko o wędrówce Niemców wołyńskich i małopolskich. "Völkischer Beobachter" pisze przy tym o rzekomych prześladowaniach tych Niemców przez Polaków a także, że Ukraińcy "cieszą się z usunięcia panowania polskiego." Są oni jakoby - zdaniem v.B. - najżarliwszymi wrogami Polaków i "oczywiście" z sympatią odnoszą się do Niemców.

/Völkischer Beobachter z 25 I /

Województwo łódzkie chcą Niemcy zgermanizować

Powracający z Wołynia i Małopolski Niemcy /akcja miała się zakończyć w styczniu na 160 000 ludzi/ mają być zużyci do planowego zgermanizowania przede wszystkim województwa łódzkiego. "Essener Nationalzeitung" pisze, iż "jest już ustalone najzupełniej pewnie, że Łódź ma być rozbudowana jak ważny niemiecki ośrodek handlowy i przemysłowy". W Łodzi samej mają być przede wszystkim osiedlani Niemcy bałtyccy, natomiast po wsiach Niemcy wołyńscy i małopolscy.

Niemcy nawiązują tylko jakoby "do tradycji z przed 125 lat."

/Essener Nationalzeitung z 30 I /

Urząd Himmlera dla umocnienia niemieczyny

"Essener Nationalzeitung" donosi, że został utworzony specjalny urząd komisarza dla umocnienia narodowości niemieckiej, objęty przez Himmlera. O zadaniach urzędu pisze czasopismo "Deutsche Verwaltung". Dziennik nie podaje bliższych szczegółów.

/Essener Nationalzeitung z 27 I /

P O L S K A

Działalność niemiecka w Wielkopolsce

Pod przewodnictwem Greisera odbyło się w Poznaniu zebranie kierowników politycznych partii nacjonal-socjalistycznej. Ze złożonego sprawozdania wynika:

"Landdienst" /przymusowe przeszkolenie rolnicze młodzieży/ nie jest w Wielkopolsce tylko, jak w Niemczech, organizacją pomocy dla rolnictwa, ale instytucją dla umocnienia narodowości /czytaj germanizacji/. Tym samym celom służy "Landjahrlager" /obozy wiejskie dla młodzieży kończącej szkołę powszechną, obowiązkowe przed rozpoczęciem jakiegokolwiek szkolenia zawodowego/. Prowadzi się także przymusową służbę pracy.

Dla szkolenia światopoglądowego działa od początku grudnia "Gauschulungsburg" w miejscowości podanej w niemieckim brzmieniu "Wiesenbach". Zostały dalej uruchomione dwa dalsze "burgi".

Niemiecki Front Pracy założył spółkę budowlaną z wielkim kapitałem.

O s i e d l o n o 334 n i e m i e c k i c h l e k a r z y.

Pracuje się nad elektryfikacją oraz wydobywaniem węgla brunatnego.

Zorganizowano wiele wieców masowych.

Niemiecki Front Pracy "stara się" o włączenie do swojej organizacji wszystkich robotników.

Założono jakiś "Gaugrenzamt", który zdaje się bada przynależność do narodowości niemieckiej. Sporządza się obecnie "liście ludności" /Volksliste/ dla ustalenia przynależności do narodu niemieckiego i "zapobieżenia wciskaniu się obcych narodowościowo elementów do niemieckiej wspólnoty narodowej."

"Selbtschutz" /bojówki tajne/ mniejszości niemieckiej przekształca się w oddziały S.A. i S.S.

Młodzież hitlerowska /H.J./ buduje na dawnych organizacjach mniejszości niemieckiej.

Organizacja partyjna jest utworzona, jeżeli chodzi o zwierzchnie władze. W urzędach kierownictwa "gau" są reprezentowani przywódcy mniejszości niemieckiej.

Kierownicy powiatowi partii są mianowani w 33 powiatach na 42 /razem z woj. łódzkim/. Na powiaty Łódź-miasto i Łódź-wieś

P O L S K A

kierownikami zostali mianowani: dotychczasowy przywódca mniejszościowej "Jungdeutsche Partei" i przywódca "Deutscher Volksbund."

Greiser przyznał w swoim przemówieniu, że istnieją wielkie trudności w obsadzeniu stanowisk partyjnych zwłaszcza niższych, bo ma do dyspozycji tylko Niemców wielkopolskich /mniejszość niemiecka/, których "przekonania" są bardzo mocne, ale znajomość rzeczy bardzo słaba.

/Essener Nationalzeitung i Frankfurter Zeitung z 30 I /

Zagrabili Muzeum Wielkopolskie

W obecności Greisera odbyło się w Poznaniu "przejęcie" przez Niemców Muzeum Wielkopolskiego, które Niemcy przechrzcili na "Kaiser Wilhelm Museum". Równocześnie Niemcy tłumaczą, że nie nastąpiło to dlatego wcześniej, bo "trzeba było gmach oczyścić z zewnętrznych i wewnętrznych fałszerstw i nieprawdziwości" /to znaczy pousuwać wszystko, co świadczyło o polskości muzeum/.

/Essener Nationalzeitung z 26 I /

Ochronki niemieckie w Poznaniu

"Völkischer Beobachter" donosi, że w Poznaniu otwarto szereg stałych ochronek dla dzieci. Ochronkami kieruje N.S.V. /nacj.-socjalistyczna organizacja opieki społecznej/.

Do Rzeszy wysłano z Wielkopolski cztery transporty dzieci - jak pisze dziennik - w celu wypoczynkowym.

/Völkischer Beobachter z 22 I /

Do Poznania włączają Niemcy gminy podmiejskie

Greiser zarządził włączenie do Poznania szeregu gmin podmiejskich z ogólną liczbą ludności 23 000.

/Essener Nationalzeitung z 31 I /

Nowa niemiecka instytucja osadnicza dla Wielkopolski

W Berlinie założono z dniem 20 I 40 "Bauernsiedlung Posen G.m.G.H." /osadnictwo włościańskie/. Instytucja rozporządza kapitałem w wysokości 2 milionów marek i ma na celu tworzenie "nowego włościaństwa niemieckiego" w Wielkopolsce w myśl wskazówek władz Rzeszy. Kierownikiem Walter Krüger. Instytucja ma siedzibę w Berlinie /SW 68 Schützenstr. 26 /.

/Essener Nationalzeitung z 31 I /

Wbili 4 000 słupów "granicznych"

"Frankfurter Zeitung" pisze w wielkim artykule na 1 stronie o pracach niemiecko-sowieckiej komisji, która zakończyła obec-

P O L S K A

nie swoje prace nad ustaleniem "granicy" w terenie i założeniem znaków.

"Granica" ma prawie 1 500 km długości, w 3/4 przebiega liniami rzek. W lasach augustowskich wycięto na całej długości pas lasu szerokości 10 m.

Obecnie Niemcy i Rosja po otrzymaniu protokołów komisji mają przystąpić do zawarcia ostatecznego układu "granicznego".
/Frankfurter Zeitung z 31 I /

Królewiec organizuje "Tydzień Kopernika"

Przeprowadzony w 1939 "tydzień Kopernika i Kanta" w Królewcu ma być także w tym roku zorganizowany ze szczególnym uwzględnieniem zagrabionych ziem polskich, nad którymi uniwersytet królewiecki przejmuje w części "naukową opiekę".
/Essener Nationalzeitung z 27 I /

Niemcy chcą przesunąć ośrodek górnośląskiego przemysłu do pow.rybnickiego

"Essener Nationalzeitung" pisze o planach niemieckich związanych z rozbudową systemu dróg wodnych Odry i zaznacza, że projektowane jest przesunięcie ośrodka okręgu węglowego do okręgu rybnickiego.
/Essener Nationalzeitung z 31 I /

Himmler na Śląsku

Szef niemieckiej policji Himmler przybył do Katowic, gdzie rozmawiał z niemieckimi władzami okupacyjnymi.
/Essener Nationalzeitung z 31 I /

Niemiecki kierownik zakładów pszczyńskich

Generalnym dyrektorem zakładów przemysłowych księcia pszczyńskiego został mianowany z dniem 1 III 1940 Falkenhahn, obecny kierownik zakładów Henkel-Donnersmarcka w Bytomiu i prezes Górnośląskiej /Śląska opolskiego/ Izby Przemysłowo-Handlowej.
/Essener Nationalzeitung z 31 I /

Obrót pocztowy między Niemcami a Polską

"Essener Nationalzeitung" donosi, że między Rzeszą a Górnym Śląskiem dopuszczono przesyłkę paczek do 20 kg według przepisów niemieckich. Od 1 II dopuszczane są rozmowy telefo-

P O L S K A

niczne między Niemcami i wszystkimi ziemiami polskimi /okupowanymi przez Rzeszę/.

Do tzw. gubernatorstwa można wysyłać z Niemiec oraz z zachodnich ziem polskich tylko 10 marek miesięcznie na paszport. Większe przesyłki /do 100 m/ są dopuszczalne tylko do członków armii okupacyjnej.

/Essener Nationalzeitung z 27 i 31 I /

Polka skazana na śmierć w Bydgoszczy

"Sąd" niemiecki w Bydgoszczy skazał 40-letnią Franciszkę Plutowską na karę śmierci za to, że rzekomo domagała się "mordowania" Niemców w Bydgoszczy we wrześniu 1939 r.

/Essener Nationalzeitung z 31 I /

Niemcy podburzają Litwę do zaostrzenia kursu
wobec Polaków

"Essener Nationalzeitung" pisze o rzekomych spiskach polskich w Wilnie i stwierdza, że rząd litewski powinien z całą ostrością przeszkodzić "machinacjom polskim". L e ż y t o w i n t e r e s i e n e u t r a l n o ś c i t e g o k r a j u.

"Völkischer Beobachter" donosi, że rząd litewski odizolował zupełnie internowanych Polaków na Litwie od ludności cywilnej. Zakazane są rozmowy, listy, paczki, a nawet znaki porozumiewawcze.

/Essener Nationalzeitung z 31 I i Völkischer Beobachter z 26 I /

" A u s r o t t e n "

Ostatni numer "Gringoire" w rubryce "Répétez-le..." / na pierwszej stronie / zamieszcza obszernie uwagi, oparte na materiałach C.I.D., o szale eksterminacyjnym Niemców na ziemiach Polski zachodniej, inkorporowanych do Rzeszy. Cyfry, dotyczące dokonywanych egzekucyj i masowego wypędzania ludności polskiej z odwiecznych siedzib, mają swoją wymowę dla czytelnika francuskiego.

/Gringoire z 1 II /

Wypędzania Polaków

Osoby, przybywające z okupacji niemieckiej informują, że z obszarów Poznańskiego, Pomorza i Łodzi około 700 000 Polaków wygnano z domostw. Nieszczęśliwych tych władze niemieckie wysiedliły do tych obszarów Polski, które Niemcy nazywają "gubernatorstwem."

/PAT z 1 II /

Niemiecko-sowieckie stosunki

"Journal de Genève" ogłasza pod powyższym tytułem korespondencję z Berlina, która tak odbija od tego, co w tej materii piszą neutralni obserwatorzy, a także prasa szwajcarska, że należy ją traktować z dużym zastrzeżeniem, ale równocześnie ze szczególną uwagą.

Podajemy szczegółowe streszczenie:

W ciągu ostatniego tygodnia 1939 r. przybył do Berlina - opowiada korespondent - "pośrednik pokoju", który w tygodniu świąt Bożego Narodzenia nie był może pozbawiony dobrej woli, ale któremu brakło wszelkiego zmysłu realnego. Była to osobistość szwajcarska i działała z własnej inicjatywy. Opierając się o stosunki osobiste, zapewniał mężów stanu, że jest w stanie zainicjować pokój lub co najmniej współpracować nad rozpoczęciem rokowań pokojowych. Nie wiemy - dodaje autor - czy ten pan udał się z Berlina do Londynu i Paryża, czy też go Chamberlain i Daladier wysłali z misją do Berlina. W każdym razie musiał on w Berlinie nabyć przekonania, że Niemcy nie mają najmniejszego zamiaru zdobyć pokój z aliantami za cenę wojny krzyżowej przeciw Z.S.R.R. Taka bowiem była treść propozycji pacyfisty szwajcarskiego.

Z punktu widzenia niemieckiego, niemiecko-sowiecki pakt jest logiczną konsekwencją angielskiej polityki okrażenia Rzeszy. Bez presji wywartej przez Wielką Brytanię, takie zbliżenia nie nastąpiłoby nigdy; także niemożliwa jest ocena tego paktu kryteriami czasów normalnych. Skoro Rzesza i ZSRR zdecydowały żyć w pokoju ze sobą, ten pokój z woli obu partnerów powinien się rozwinąć w płodną współpracę gospodarczą. Przy stale rosnącym udziale techników niemieckich wykorzystane zostaną systematycznie niewyczerpane bogactwa ziemi rosyjskiej i gospodarstwo ZSRR będzie kierowane na nowe rynki zbytu.

Z punktu widzenia niemieckiego ta koncepcja nie może pozostać bez wpływu na gospodarkę świata. Z.S.R.R. posiada surowce, sprawą Rzeszy jest dostarczenie swojej techniki! Z tego sojuszu powstanie siła, która może dać całkiem nowe oblicze gospodarce światowej. Absolutnie neutralni obserwatorzy tych wydarzeń - zauważa autor korespondencji - nie powinni nigdy tracić z oka tych planów przyszłości!

Mimo tego gospodarczego zbliżenia z Moskwą, Rzesza w żadnej formie nie zbliżyła się do bolszewizmu. Dziś jak dawniej propaganda komunistyczna jest zakazana, jest ona pod szczególną pieczęcią Gestapo. Dziś nie widzi się w Niemczech więcej śladów narodowego-bolszewizmu, niż się widziało trzy lata temu. Fakt, że znana książka antykomunistyczna "Czerwona księga Hiszpanii" nie znikła z księgarni jest świadectwem, że w polityce wewnętrznej Rzesza nie daje się prowadzić na sznurku

Prasa szwajcarska

przez p. Dmitrowa; zresztą można w Niemczech swobodnie otrzymać całą literaturę antykomunistyczną. W każdym razie nie może być mowy o wzroście działalności komunistycznej, skoro Sowiety nie wkluczają więcej terytorium Wielkiej Rzeszy do swojej propagandy.

Linia jest więc jasno przeprowadzona: ścisła współpraca gospodarcza i techniczna; konsultacja co do przedsięwziętych na terenie międzynarodowej polityki kroków lub w wypadku kiedy wspólne interesy wchodzi w grę; dalej ścisła polityka nieinterwencji w sprawy wewnętrzne każdego z państw.

Zdając sobie sprawę z tego stanu rzeczy, nie można zdaje się kuć planów pokojowych, w których Rzesza występowałaby jako przeciwniczka Moskwy.
/Journal de Genève z 28 I 40/.

U w a g a: Szczególnie ustęp usiłujący dowieść, wbrew innym istniejącym świadectwom, że pakt niemiecko-sowiecki nie wpłynął zupełnie na wewnętrzną politykę narodowego socjalizmu jest tendencyjny i prawdopodobnie zasugerowany przez Niemców.

H i p o t e z y

"Gazette de Lausanne" ogłasza pod powyższym tytułem korespondencję z Berlina, której główną supozycją jest, że Niemcy zdecydują się na uderzenie względnie na rozszerzenie konfliktu przed jesienią b.r., a mianowicie przed wyborami prezydenta w Stanach Zjednoczonych.

Wszyscy berlińczycy są prawie zgodni w przekonaniu, - pisze korespondent - że tej wiosny Anglia przeżyje ciężkie chwile. Berlińczycy robią różne przypuszczenia, stawiają hipotezy, ale ich wiadomości pochodzą z wątpliwych źródeł, oparte są na "poglądzie jednego z przyjaciół, który zna kogoś zaprzyjaźnionego z kuzynem jednego z generałów" i t.p. Ich poglądy nie są więc przekonywujące, ważne jest, że są patriotami i pragną zwycięstwa.

Jest jasne, że Niemcy nie mogą długo pozostać objętymi na wydarzenia w Finlandii. Co prawda rosyjski przyjaciel nie robi nic dobrego, atakując kraj produkujący nikiel i surowce potrzebne Rzeszy; umożliwia on w ten sposób Anglii pozycję protektora w stosunku do państw skandynawskich i powoduje ewentualność dotkliwego zmniejszenia dostawy rud z Szwecji do Rzeszy. Z drugiej strony ZSRR nie może się wycofać, szczególnie dlatego, że utworzył "prawowity rząd fiński". Jesteśmy przyzwyczajeni do wielu rzeczy - podkreśla autor artykułu - jednakże Sowiety nie mogą podjąć przyjaznych stosunków z rządem, którego upadek ogłosiły na początku wojny. Trzeba więc przewidzieć, że wojna na północy nie ograniczy się do Finlandii. Wobec żywej sympatii, łączącej Stany Zjednoczone z pań-

Prasa szwajcarska

stwami skandynawskimi, Amerykanie nie pozostaną wiecznie bezczynni. Stąd jest tylko krok jeszcze do przypuszczenia, że Niemcy podejmą próbę pobicia aliantów przed wejściem Amerykanów do wojny. A ponieważ Roosevelt nie chce porzucić postawy neutralności przed wyborami, należy się spodziewać nowych wydarzeń wojskowych przed jesienią.

Korespondent szwajcarski opowiada jeszcze o braku węgla w Berlinie, trudnościach aprowizacyjnych etc. etc.; wpływających na depresję ludności niemieckiej i konkluduje: najlepszy sojusznik Finlandii zimno przyczynia administracji niemieckiej duże trudności.
/Gazette de Lausanne z Berlina 27 I 40/.

Prasa włoska

Sowiety przeprowadzają nową "czystkę"

Do Kowna nadchodzą wiadomości, że Gepeu dokonywa w całej Ukrainie masowych aresztowań urzędników sowieckich, oskarżonych o udział w rozległym spisku przeciw Stalinowi, Mołotowowi i Woroszyłowowi. W samym Kijowie Gepeu miało zaaresztować 150 wysokich funkcjonariuszów i wyższych urzędników.

Według informacji z kół dyplomatycznych Moskwy, Stalin ma się udać w najbliższym czasie na front fiński dla inspekcji armii.

Prasa czerwona w dalszym ciągu skarży się na dezorganizację panującą we wszystkich dziedzinach życia publicznego. "Prawda" pisze na przykład o źle eksploatowanych pokładach torfu /około 100 milionów ton/ w pobliżu Janowa w okręgu moskiewskim, wskutek czego stacje elektryczne i inne przedsiębiorstwa przemysłowe zmuszone są zmniejszać czas pracy i produkcję. Tenże sam dziennik podnosi dezorganizację w Komisariacie Handlu za którą winę ponoszą kierownicy, rekrutujący się w 99 o/o z "kół zaprzyjaźnionych", "przez rekomendację" etc. Dziennik "Sowietskaja Torgowlia" przynosi na przykład artykuł p.t. "Czym możemy się golić", w którym stwierdza, że nożyki do golenia znikły ze sprzedaży w Moskwie i Leningradzie. Fabrykanci, którzy je fabrykowali, nie potrafili inaczej zareagować na skargi klientów, że towar jest zły, jak przez zaprzestanie produkcji
/Corriere della Sera z Kowna 26 I 40.

U w a g a: Radio Moskwa zapowiedziało 31 I 40 generalną czystkę która raz na zawsze zniszczy wszystkie elementy kontrrewolucyjne.
/BBC, audycja polska, 1.II.40 7-a rano, podsłuch własny/.

Prasa włoska

Książka o bolszewiźmie

We Włoszech ukazało się studium o bolszewiźmie: Guido Manacorda "Il bolscevismo" /Sansoni Edit Firenze 1940-XVII, li-
re 20/, które "Corriere della Sera" w artykule wstępnym nazywa
jedną z najpoważniejszych i najbardziej pożytecznych prac na
ten temat. Według relacji dziennika Manacorda nie traktuje re-
wolucji bolszewickiej z punktu widzenia niewygód czy przyjem-
ności dla obywatela rosyjskiego, tylko ją ocenia według prze-
wrotów, jakich dokonała w duchowości, obyczajach i działalności
człowieka. Stojąc na stanowisku, że każda rewolucja ma stronę
dialektyczną i sofistyczną, autor studium podkreśla, że rewo-
lucja rosyjska obfitowała w sofistykę. Książka jeszcze zawiera
ostrzeżenie w stronę tych kół katolickich, które z dziwnego
nieporozumienia sympatyzowały z ruchem bolszewickim.
/Corriere della Sera 26 I 40./

"Osservatore Romano" polemizuje z Hitlerem

Komentując ostatnie przemówienie Hitlera "Osservatore
Romano" przeciwstawia mu argumentację rozwiniętą trzy dni temu
przez francuskiego premiera Daladier. Mówiąc o ustępie przemó-
wienia, w którym Hitler powraca do "konieczności przestrzeni
życiowej dla Niemiec" organ watykański przypomina słowa szefa
rządu francuskiego precyzujące, że alianci walczą również o
przestrzeń życiową, lecz o przestrzeń dla kilku narodów, które,
jak Polacy, Austriacy i Czesi, utracili nie swoje kolonie lecz
wprost swą ojczyznę.

Jeżeli chodzi o ustęp przemówienia Hitlera wspominają-
cy o narodach, które posiadają i tych, które nie posiadają,
to "Osservatore Romano" zaznacza, że szef rządu francuskiego
podkreślił, że nie jeden już naród utracił swą wolność i niepo-
dległość właśnie przez Niemcy.

Watykański organ zatrzymuje się następnie na oświadcze-
niu Hitlera, według którego Trzecia Rzesza jest rzekomo zmuszo-
na do bronienia się, nie zagrażając nikomu. "W przemówieniu swym
- zaznacza "Osservatore Romano" - premier Daladier podkreślił z
siłą, że Polska była zmuszoną bronić się, a jeśli chodzi o groź-
by to nie należy zapominać, że państwo austriackie zamienione
zostało na "marchię wschodnią", państwo czeskie w "protektorat
Czech i Moraw", państwo zaś polskie w "generał-gubernatorstwo".

Odpierając zarzut Hitlera jakoby państwa sprzymierzo-
ne chciały zniszczyć naród niemiecki i ujarzmić Trzecią Rzeszę
przez nowy traktat wersalski, "Osservatore Romano" zauważa:
"Traktat wersalski nie zabrał Niemcom ani Wiednia, ani Pragi, ani
Warszawy. Żadna z tych stolic nie należała do Niemiec przed r.1914.
Zresztą premier Daladier ponownie oświadczył w swym ostatnim
przemówieniu, że alianci nie zamierzają zniszczyć narodu nie-
mieckiego, lecz chcą zmiążdżyć nazizm, oraz że zamiarem państw
sprzymierzonych jest zmiążdżenie nazizmu nie jako systemu politycz-
nego wewnątrz Niemiec, lecz jako systemu rządu, który oddziaływa
na politykę międzynarodową i który został już siłą narzucony in-
nym narodom.
/P.A.T. 1 II 40/.

Prasa holenderska

Zona Lindberga o obecnej wojnie

"De Telegraaf" publikuje bardzo obszerny artykuł, napisany przez żonę znanego lotnika amerykańskiego Lindberga. Zdania autorki takie jak to: "Imperium Brytyjskie, największe, najsprawiedliwsze i najbardziej pokojowe, które świat kiedykolwiek znał, jest budowane środkami przemocy....." wykazują wpływ propagandy niemieckiej w Ameryce. Dlatego może być ciekawą propozycja Lindbergowej w sprawie pokoju. Po obszernym opisie, jak po długiej wojnie Europa będzie opanowana przez Rosję, co oznacza śmierć duchową, dochodzi autorka do wniosku, że trzeba robić pokój w taki sposób: Wszystko zostanie na początku bez zmian z takim wyjątkiem, że po prostu nie będzie się prowadziło wojny faktycznie. Będzie to jakoby stan rozejmu. Następnie należy dążyć do stanu, który będzie prowadził do cierpliwych pertraktacji o nową formę współżycia ludzkiego. "Bo każdy myślący człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że świat musi być zmieniony i że jakiś nowy porządek musi powstać."

Zakończymy recenzję powyższą cytowaniem zdania nieprawdopodobnie naiwnej autorki: "Hitleryzm jest siłą duchową, której nie można zabić, ani trzymać w niewoli."
/De Telegraaf z 28 I 40/.

Prasa niemiecka

Niemcy o pokoju westfalskim

W prasie niemieckiej znajduje się obecnie stałe notatki polemizujące z żądaniem prasy angielskiej i francuskiej rozbitcia jedności niemieckiej.

Specjalnie nieprzyjemne jest Niemcom przypominanie pokoju westfalskiego.

Ostatnio "Völkischer Beobachter" zamieścił artykuł stepny na ten temat oraz mapę Niemiec w/g stanu z 1648 r. Stan ten przedstawiony jest jako dzieło Richelieu. Dziennik stwierdza, że chęć powrotu do tego francuskiego meża stanu równa się atakowi ułanów polskich na niemieckie tanki.

Doświadczenia będą te same, pisze dziennik.
/Völkischer Beobachter z 25 I 40/.

Prasa niemiecka

Niemcy patrzą na Bliski Wschód

Zagadnienie bliskiego Wschodu, a zwłaszcza związana z tym sprawa ropy naftowej nie przestaje zajmować dzienników niemieckich.

Z poważniejszych artykułów na ten temat trzeba zanotować ostatnio w "Essener Nationalzeitung".

Dziennik stwierdza na wstępie, że kto panuje nad Bliskim Wschodem, temu spory kawał świata jest podporządkowany. Z żalem pisze dalej, że ciągle jeszcze Anglia zajmuje tam dominującą pozycją. Wylicza wszystkie najważniejsze punkty oparcia i nawet w stosunkach arabsko-angielskich /Ibn Saud/ nie może się doszukać poważniejszych różnic.

W zakończeniu przebija się chęć zmiany tego stanu rzeczy. Dziennik łaskawie stwierdza, że Turcja jest dziś potęgą i "na pewno czeka na pierwszą kompromitację Anglii aby ją wykorzystała".

Na razie jednak większe nadzieje wiąże pismo z Rosją sowiecką.

"Nacisk rosyjski może w ciągu jednej nocy obalić wszystkie konstelacje potęg."

Trochę liczy również autor na arabskie ruchy wolnościowe, ale "bardzo trudno jest ocenić ich możliwości."
/Essener Nationalzeitung z 30.I.40/

Prasa francuska

W Berlinie już zrozumieli

W Berlinie nareszcie zrozumiano, że Anglia nie ustąpi i że Niemcy nie wytrzymają długotrwałej wojny. Nie można nadal płacić Rumunii za naftę harmonijkami a maszyn niemieckich Rumunia wiele nie potrzebuje. Co do dostaw z Rosji nastrój panuje bardzo sceptyczny. Polskie kopalnie jeszcze nie są czynne i wszystkie gałęzie przemysłu polskiego są bezczynne wobec braku surowców. Jedyłą nadzieją Niemców jest wojenna operacja poza linią Maginota.
/Poslednija Nowosti w/g Algemeen Handelsblad 2.II 40./

Prezydent Kallio o konieczności pomocy dla Finlandii

Prezydent Finlandii Kallio, przemawiając z okazji zamknięcia sesji parlamentu podkreślił, że kraj jego nie ustąpi przed Rosją, gdyż wszyscy Finowie wiedzą, jaki los ich czeka. Sowiety chcą nie tylko podbić Finlandię lecz i zbolszewizować ją a więc wtrącić ludność w nędzę i rozpacz. Scharakteryzowawszy bohaterski opór Finlandii przeciw najeźdźcom prez. Kallio stwierdził, że dalszy opór tylko wówczas będzie skuteczny, jeżeli przyjdzie z zewnątrz wydatna pomoc.

/Le Jour, Echo de Paris, Le Petit Parisien i inne z 2 II 40/.

Prasa francuska

Pogorszenie stosunków sowiecko-japońskich

Depesze z Moskwy stwierdzają, że w ciągu ostatnich 48 godzin dało się zauważyć wybitne pogorszenie się stosunków między Sowietami a Japonią. Nasilenie nastrojów antyjapońskich w Moskwie jest następstwem rozwiązania mieszanej komisji dla uregulowania ostatnich zajęć w Mongolii, ponieważ komisja ta nie mogła dojść do uzgodnienia poglądów.

Prasa sowiecka ogłasza artykuły bardzo przyjazne wobec Chin.

/Le Figaro, PAT z 1 II /

Germanizacja Czech i Moraw

Niemcy z krajów bałtyckich mają być przeznaczeni do kolonizacji Czech i Moraw. Władze niemieckie wybrały 11 powiatów w okolicach Pragi, gdzie ma być stworzony "żelazny krąg germanizmu wokół starej stolicy Imperium Rzymsko-Germańskiego." Włościanie czescy w tych 11 powiatach otrzymali rozkaz sprzedania swych sadyb, przy czym dla zlikwidowania gospodarstw przyznano im termin, który się waha w granicach od 24 godzin do jednego tygodnia.

/L'Epoque z 2 II /

Woroszyłow w niełasce

Jak donosi agencja Fournier marszałek Woroszyłow popadł, na skutek niepowodzeń sowieckich na froncie fińskim, w niełaskę. Krążą pogłoski, że miejsce jego zajmie generał Blücher, dowódca armii na dalekim wschodzie.

W "Krasnaja Zwiezda" ukazał się artykuł, gwałtownie atakujący woroszyłowa.

/Le Matin, L'Epoque z 2 II /

Niemieccy biskupi u papieża

Wczoraj wyjechali do Rzymu 4 biskupi niemieccy: kard. Schultz kard. Bertram, Halen i Preising. Podróż ta jakoby uzyskała aprobatę rządu niemieckiego. Jest to ciekawe z tego względu, że stało się to bezpośrednio po ogłoszeniu komunikatów radia watykańskiego, ostro potępiającego okrucieństwa niemieckie w Polsce.

/Poslednija Nowosti z 2 II /

Prasa francuska

Anglia tworzy "Radę Eksportową"

Premier angielski Chamberlain oznajmił dnia 1.II.40 w Izbie Gmin, że minister handlu tworzy pod swoim przewodnictwem Radę Eksportową, do której należeć będzie szereg wybitnych kupców gotowych stale oddawać swe usługi organizacji eksportu. Celem nowej instytucji będzie zakup towarów na rynkach światowych i wzmocnienie tym samym blokady gospodarczej.

/Le Figaro z Londynu 2 II 40. BBC, audycja polska, 2.II.40 7-a rano, podsłuch własny/.

Berlin wywiera presję na Sowiety

Specjalny korespondent "Le Figaro" donosi z Amsterdamu, że korzystając z rosyjskich niepowodzeń na froncie fińskim, Rzesza wywiera na Moskwę co raz większy nacisk. Niemcy się skarżą na powolność transportów na opóźnienie zaopatrzenia w Małopolsce Wschodniej i pod tym pretekstem wysyłają tam techników, aby na miejscu przestudiowali istniejące możliwości. Inżynierom towarzyszą oddziały szturmowe i żołnierze.

W Polsce wschodniej również się pojawili Niemcy. Liczni są oficerowie niemieccy we Lwowie, a także w Drohobyczu, centrum eksploatacji ropy.

W Moskwie pracuje od kilku dni niemiecka delegacja gospodarcza pod przewodnictwem p. Rittera. Poza tym w stolicy sowieckiej bawi około 200 oficerów niemieckich, którzy się codziennie zbierają w ambasadzie, aby otrzymać rozkazy od attaché wojskowego gen. Koestring'a.

Wojna i mobilizacja odbiły się na życiu codziennym w Sowietach. W Leningradzie i Moskwie zaopatrzenie w żywność jest trudne. Reperkursje wojny dają się odczuć także w przemyśle. Produkcja sprzętu wojennego zmniejszyła znacznie zapasy i możliwe jest, że już w bliskiej przyszłości ta produkcja zmniejszy się dotkliwie. Niemcy stawiają na ten stan rzeczy i liczą, że pewnego dnia Sowietom potrzebna będzie ich pomoc.

Czy wobec niepowodzeń w Finlandii Stalin potrafi się oprzeć "przyjacielskiej" presji swojego niemieckiego alianta? Jakkolwiek jest Niemcy spodziewają się najlepszych rezultatów po delegacji z dr. Ritterem na czele.
/Le Figaro z 2 II 40/.